

OBRAZ PRZEMIJAJĄCEGO ŚWIATA

Recenzja książki Iwony Kabzińskiej, *Wśród kościelnych Polaków, wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi*. Biblioteka Etnografii Polskiej nr 54, Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1999.

Literatura poświęcona sytuacji polskich mniejszości narodowych wzbogaciła się ostatnio o nową, cenną pozycję.

Omawiana praca ukazała się w sześć lat po rozpoczęciu przez Autorkę badań w Republice Białoruś. Przypadły one w niezwykle interesującym okresie przemian. *Podczas kolejnych wyjazdów na Białoruś mogłam bezpośrednio obserwować zachodzące tam przemiany, mające również wpływ na sferę świadomości narodowej Polaków* (s. 185). Na 186 stronach przedstawione zostały ich wyniki, oparte na rozmowach z 341 osobami, z których prawie 60 procent urodziło się przed 1939 rokiem. W tym miejscu nasuwa się pewna uwaga. Samo badanie zostało przeprowadzone, - jak pisze Autorka - *metodami gromadzenia materiałów drogą swobodnych wywiadów i obserwacji uczestniczącej, a także z zastosowaniem techniki narracyjnego wywiadu autobiograficznego* (s. 16). Tym niemniej w trakcie badań okazało się, że dla wielu osób przedstawienie własnej biografii jest zbyt trudnym zadaniem [...], konieczne więc było posłużenie się techniką wywiadu opartego na schemacie: pytanie – odpowiedź (s. 18). Brak jest natomiast konkretnych danych odnoszących się do precyzyjnego przedstawienia sytuacji badania, co może razić przywykłego do precyzji socjologa. Również razi „prześlizgnięcie” się Autorki nad zagadnieniem reprezentacyjności badania. Brak jest informacji o sposobie doboru respondentów, nic nie wiadomo także na temat doboru terenu badań. To „prześlizgnięcie” uzasadnione jest tym, że w autobiograficznych studiach przypadków ze zrozumiałych względów niepodobna zapewnić reprezentatywności badanego zbioru, a ponadto analiza zgromadzonych materiałów pozwala mówić o ich znacznym „nasyceniu”, to jest osiągnięciu takiego stanu, przy którym dalsze rozmowy nie przynoszą już istotnych danych (s.19). W moim przekonaniu jest to teza dość ryzykowna. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że są to wątpliwości socjologa.

Praca jest trudna w czytaniu ze względu na częste cytowanie wypowiedzi osób badanych w oryginalnym brzmieniu, czyli najczęściej w gwarze polsko-białoruskiej, co jest jednocześnie niewątpliwie jej wielką zaletą. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gwara ta będzie odchodzić w zapomnienie w miarę z jednej strony narastającej migracji młodzieży do miast, z drugiej natomiast wraz ze wzrostem wykształcenia tych, co na wsi pozostaną. Jak słusznie zauważa Autorka *część zgromadzonego materiału ma już dziś charakter archiwalny, pozwalający odtworzyć, opisać i zachować część ginącego już świata* (s.186). Świata, obok którego nieraz przechodzimy obojętnie, dostrzegając dopiero jego znaczenie, kiedy odszedł już w przeszłość.

Przedmiot natomiast zainteresowania, czyli opisywany obiekt jest fascynujący. Są nim bowiem Polacy, którzy w wyniku zmian historycznych pozostali na terenach byłego Związku Radzieckiego, konkretnie na Białorusi, a których losy z powodów politycznych były swoistym tabu. Jednak Autorka nie stawia za cel opisu losów i dnia dzisiejszego całej mniejszości polskiej na terenie Republiki Białoruś. Koncentruje swoją uwagę na tej jej części, określanej mianem „kościelnych Polaków”. W tym określeniu *zawarta jest informacja o wyznaniu jako podstawowym wyznaczniku tożsamości dla wielu Polaków [...] oraz o wpływie Kościoła Rzymskokatolickiego na kształtowanie tożsamości narodowej i kulturowej członków tej zbiorowości* (s. 21).

Zebrany materiał, tylko w części przedstawiony w prezentowanym opracowaniu ze względu na ograniczoność miejsca, stosownie do przedmiotu zainteresowania zgrupowany został w pięciu rozdziałach, nie licząc części poświęconej zagadnieniom metodologicznym

W pierwszych dwóch częściach uwaga I. Kabzińskiej koncentruje się na podstawowych wyznacznikach polskości, jakimi są wyznanie i język oraz obecna sytuacja Kościoła Rzymskokatolickiego na Białorusi. Dwa wątki zasługują na szczególną uwagę. - kościół jako symbol polskości i wiary oraz wspieranie odbudowy i budowy kościołów traktowanych jako sanktuaria po wielu długich latach pozbawienia wiary, ze znacznym udziałem ekspatriantów w ten sposób podkreślających duchową więź z miejscem pochodzenia. Takie podejście wymagało odniesień do przeszłości, a w związku z tym sprawnego operowania materiałem historycznym.

W tym miejscu należy podkreślić rzetelność Autorki w podejściu do tematu. Z jednej strony bowiem porusza się ona swobodnie po olbrzymim materiale już opracowanym, o czym świadczy cytowana literatura, z drugiej

natomiast dokonała kwerendy w archiwach białoruskich, oczywiście pod kątem własnych zainteresowań. Tym niemniej bardziej wnikliwy czytelnik nie znający dobrze historii opisywanego obszaru ze względu na częstokroć skrótowy wywód zmuszony będzie do sięgnięcia do innych źródeł. Odczuwa się także brak przynajmniej uproszczonej mapki opisywanego obszaru, z naniesionymi nazwami występującymi w tekście, niejednokrotnie już historycznymi, objawiający się zawieszeniem czytelnika w pewnej próżni geograficznej.

Owe antecedencje historyczne są konieczne dla zrozumienia dalszych partii książki, poświęconych osiom podziału społeczności lokalnych według klasycznego podziału na „swoich” i „obcych”, identyfikacji terytorialnej oraz granicy rozumianej zarówno geograficznie, jak i diachronicznie. W tym miejscu dochodzimy do niezmiernie ważkiego – przynajmniej z mojego punktu widzenia – pojęcia. Pojęcia „pomieszanego świata” (s. 148). Autorka używa go w odniesieniu do zmian będących wynikiem procesu historycznego i jego konsekwencji, jak przykładowo zmiana struktury społeczności lokalnej, czy całego systemu wartości, będącego wynikiem kolektywizacji, ateizacji, osłabienia więzi rodzinnych i sąsiedzkich czy uwidaczniających się antagonizmów w różnicujących się relacjach. Ponadto odnosi się ono do osób trwających w swoistym zawieszeniu między krajem urodzenia a zamieszkania, nie godzących się z powojennymi zmianami.

W pewnym sensie pojęcie „pomieszanego świata” można utożsamić z pojęciem „wichrowatości społecznej” zdefiniowanym na gruncie socjologii przez Adama Podgóreckiego¹. Przez stan wichrowatości społecznej należy rozumieć taki stan rzeczy, w którym wszelkie zabiegi celowe i planowe dają w konsekwencji ich stosowania efekty przypadkowe. Sytuacja ta ma miejsce zazwyczaj wtedy, gdy uprzednie celowe strategie zbijają się nawzajem w swej sekwencji chronologicznej lub gdy istnieje strukturalny konflikt dotyczący wartości podstawowych. Niezależnie od tego, które z tych pojęć będzie wykorzystywane to umożliwią nam one zdynamizowanie obrazu opisywanej rzeczywistości społecznej.

Nie ulega wątpliwości, że społeczność ta (choć nie tylko ona) w wyniku wydarzeń historycznych, charakteryzujących się różnymi prądami mogła cechować się pewnego rodzaju wichrowatością społeczną czy pomieszaniem świata. Autorka wyodrębniła cztery podstawowe granice czasowe,

¹*Socjotechnika. Funkcjonalność i dysfunkcjonalność instytucji*. red. A. Podgórecki. Warszawa 1974, s. 559.

a mianowicie: początek naszego wieku do końca I wojny światowej, lata międzywojnia, II wojnę światową oraz okres powojenny. Oczywiście okres powojenny należałoby także podzielić. W przeciągu niecałego wieku nastąpił szereg dramatycznych zmian, które skrętnie zostały odnotowane.

Omawiana książka wzbogaca literaturę poświęconą pograniczu polsko – białoruskiemu. Szkoda tylko, że nie znalazło się miejsce na dokonanie porównań między dwoma mniejszościami usytuowanymi po dwóch stronach granicy. A może warto zastanowienia byłoby podjęcie trudu globalnego spojrzenia na pogranicze polsko – białoruskie. Zgromadzone materiały przez badaczy zajmujących się tym obszarem pozwalają sądzić, że takie przedsięwzięcie byłoby możliwe. Pamiętać należy, że na naszych oczach nieodwracalnie ginie przeszłość. Iwone Kabzińskiej udało się jeszcze utrwalić obraz przemijającego świata. I to jest wielką zasługą Autorki badań i recenzowanej książki.

Maciej Tefelski